

Sygnatura akt VI Ka 514/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 września 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r.

sprawy **I. C., córki J. i M.**

ur. (...) w P.

oskarżonej z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 8 kwietnia 2014 r. sygnatura akt III K 976/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VI Ka 514/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 976/13 Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał I. C. za winną tego, że w G. w dniu 01 maja 2013r. poprzez przytrzaśnięcie lewej ręki drzwiami wejściowymi do klatki schodowej w G. przy ul. (...) dokonała uszkodzenia ciała A. K. w wyniku czego doznała ona obrażeń w postaci stłuczenia grzbietowej powierzchni lewej dłoni bez zmian w rtg z koniecznością unieruchomienia w opatrunku gipsowym, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za czyn ten na mocy art. 157 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. wymierzył jej karę grzywny w wymiarze po 50 stawek dziennych po 20 zł każda. Na mocy art. 415 § 1 k.p.k. i art. 445 § 1 k.c. sąd ten zasądził od oskarżonej I. C. na rzecz pokrzywdzonej A. K. kwotę 800 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19. 12. 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W oparciu o art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach

w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 261,26 złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonej, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. i art. 366 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym zeznań świadka B. W. oraz wyjaśnień oskarżonej;
2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej i całkowite pominięcie okoliczności dla niej korzystnych;
3. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez całkowicie dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego stojącą w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, jak również z zasadami logicznego rozumowania;
4. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżona dopuściła się czynu opisanego w punkcie 1. zaskarżonego wyroku, kiedy to prawidłowo dokonana analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżona nie wyczerpała znamion przestępstwa opisanego w art. 157 § 1 k.k.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów obrony, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie daje jakichkolwiek podstaw dla podzielenia poglądu skarżącego o uchybieniach, jakimi miałyby być dotknięty wyrok sądu I instancji.

Brak jest jakichkolwiek podstaw dla utrzymywania, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 410 k.p.k. jak też art. 366 k.p.k.. Pierwszy z powołanych przez obrońcę przepisów postępowania nakazuje orzekającemu sądowi uczynić podstawą wyroku całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Drugi z przepisów obliguje sąd do wyjaśnienia w toku rozprawy wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zdaniem skarżącego sąd uchybić miał tym przepisom poprzez nieuwzględnienie wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań świadka B. W.. Tezie tej przeczy jednak jednoznacznie treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, z których jednoznacznie wynika, że twierdzenia oskarżonej oraz wskazanego świadka były przedmiotem namysłu sądu I instancji, a poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne sprzeczne z depozycjami wskazanych osób nie są wynikiem zignorowania ich treści, lecz efektem uznania ich za niewiarygodne.

Brak również podstaw dla zarzucania wyrokowi uchybienia art. 4 k.p.k. Przepis ten nakazuje sądowi badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Z obowiązku tego sąd I instancji również się wywiązał, skoro przeanalizował wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania B. W.. Wskazany przepis nie może jednak nakazywać sądowi uwzględniania korzystnych dla oskarżonej okoliczności, które podnoszone były jedynie w dowodach uznanych za niewiarygodne i nie zostały uznane za udowodnione.

Nie można również w zaskarżonym wyroku dopatrzeć się naruszenia art. 7 k.p.k., który to przepis nakazuje sądowi oceniać wiarygodność przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przywołane przez skarżącego okoliczności mające świadczyć o naruszeniu zasad doświadczenia życiowego oraz reguł prawidłowego rozumowania są daleko nieprzekonujące. Fakt, że

oskarżona stanowczo i konsekwentnie w toku całego postępowania przygotowawczego oraz sądowego nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego mu czynu, sama w sobie nie może przecież dyskwalifikować dowodów sprzecznych z twierdzeniami oskarżonej. Idąc tokiem rozumowania obrońcy należałoby dojść do absurdalnego przecież wniosku, że w każdym procesie, w którym oskarżony konsekwentnie nie przyznaje się do winy nie jest możliwe pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, mimo że inne dowody wykazują coś przeciwnego.

W żadnym razie nie można zaakceptować twierdzenia skarżącego jakoby sprzeczne z logiką bądź też z zasadami doświadczenia życiowego były zeznania pokrzywdzonej. Nie sposób zaakceptować tezy, że uchwycenie przez praworęczną A. K. drzwi lewą ręką jest sprzeczne z logiką czy też doświadczeniem życiowym. Wręcz kuriozalnie brzmi próba formułowania przez obrońcę jako powszechnie obowiązującej zasady doświadczenia życiowego reguły postępowania, zgodnie z którą ktoś, kto chce otworzyć drzwi, zawsze albo łapie za klamkę albo pcha je dłonią do środka, a nie łapie skrzydła drzwi wkładając dłoń pomiędzy drzwi a ościeżnicę. Niczego w tym zakresie nie zmienia okoliczność, że klamka była dla pokrzywdzonej bliżej niż zakończenie skrzydła drzwi ani to, że drzwi nie otwierały się w stronę pokrzywdzonej i to, że pokrzywdzona chcąc otworzyć drzwi mogła ograniczyć się do ich pchania. Relacja pokrzywdzonej jednoznacznie przecież wskazuje, że jej zamiarem było zapobiegnięcie domknięciu się drzwi wcześniej otworzonych przez oskarżoną i to właśnie włożenie przez nią dłoni pomiędzy krawędź skrzydła drzwi a ościeżnicę najlepiej chroniło przed zamknięciem się drzwi, a takim działaniem pokrzywdzona również zapobiegła ich domknięciu przez oskarżoną.. Wbrew twierdzeniom obrońcy nie jest niemożliwym, aby oskarżona kilkakrotnie uderzała w dłoń oskarżycielki posiłkowej drzwiami „z uwagi na odruchy bezwarunkowe człowieka, który znalazłby się w takiej sytuacji.” Pozostawiając bez szerszego komentarza ewidentny lapsus autora apelacji dotyczący uwarunkowanych odruchów bezwarunkowych i odsyłając go w tym zakresie do podstawowych definicji z zakresu biologii, wskazać wypada, że kwestia odporności na ból jest kwestią bardzo osobniczą i nie sposób formułować ogólnych prawidłowości dotyczących odporności poszczególnych osób na ból, a tym samym prawidłowości co do sposobu ich postępowania w przypadku doznania bólu. Nie trudno sobie wyobrazić, a i doświadczenie życiowe dostarcza licznych w tym zakresie przypadków, że osoba właściwie zdeterminowana, działająca pod wpływem emocji jest w stanie znieść nawet duży poziom bólu dla osiągnięcia założonego celu, a takim w przypadku pokrzywdzonej było niedopuszczenie do zamknięcia drzwi wejściowych do klatki schodowej przez oskarżoną. Z tych samych powodów zachowanie A. K. już po wejściu do klatki schodowej, w szczególności jej aktywny udział w zajściu pod drzwiami mieszkania P. Z. trudno uznać za zachowanie przeczące doznaniu wcześniejszego urazu dłoni. Nie znajdują jednak należytej podstawy dowodowej twierdzenia skarżącego jakoby pokrzywdzona miała szarpać za klamkę drzwi mieszkania P. Z., chcąc się do niego dostać. Okoliczność tę podnosi jedynie oskarżona w swoich wyjaśnieniach i zaprzeczył jej świadek Z., którego bezstronność w sprawie w przeciwieństwie do pozostałych osób nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Nawet gdyby przyjąć za oskarżoną, że pokrzywdzona rzeczywiście szarpała za klamkę drzwi do mieszkania P. Z., to wypada przypomnieć skarżącemu o praworęczności pokrzywdzonej, na którą wcześniej sam się powoływał. Również dłuższa zwłoka pomiędzy doznaniem urazu przez pokrzywdzoną a uzyskaniem przez nią zaopatrzenia medycznego, w sytuacji gdy chodzi o okres jedynie kilku godzin, nie nastęrcza zbyt daleko idących wątpliwości co do wiarygodności relacji pokrzywdzonej. Fakt doznania przez nią urazu dłoni został potwierdzony dowodami obiektywnymi w postaci dokumentacji medycznej i opinii biegłego lekarza. Daleko sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby w tej sytuacji uznanie, że pokrzywdzona po kłótni z oskarżoną doznała urazu w całkowicie innych okolicznościach i postanowiła wykorzystać ten fakt dla fałszywego obciążenia oskarżonej i to mając świadomość, że oskarżonej towarzyszyła w czasie zajścia inna osoba.

Należy zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, że odwoływanie się do powiązań pomiędzy stronami postępowania a świadkami jako okoliczności, która świadczyć miałyby samodzielnie o wiarygodności bądź braku wiarygodności świadka, winno dotyczyć w tej samej mierze jednej i drugiej strony postępowania. Problem jednak w tym, że relacja B. W., której sąd nie dał wiary, nie została uznana za niewiarygodną jedynie z uwagi na wzajemne powiązania między świadkiem a oskarżoną. Sąd w tym zakresie powołał się przecież na to, że zgodnie z treścią zeznań B. W. zdarzenie miała ona zaobserwować w czasie, gdy stojąc przed blokiem witała się ze swoją siostrą, która właśnie przyjechała do niej z wizytą. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że zarówno oskarżona jak i M. M. (2) nie wspomniały w swych relacjach o obecności siostry B. W. podczas ich wizyty w jej mieszkaniu a nadto, że w opisanych okolicznościach bardzo wątpliwym

było, aby B. W. miała możliwość zaobserwować zachowanie osób wchodzących do klatki schodowej budynku przy ulicy (...). W końcu wskazano na okoliczność, że B. W. opisała przebieg tego zdarzenia odmiennie od opisu prezentowanego w wyjaśnieniach oskarżonej.

Twierdzenie Sądu I instancji, iż zeznania M. M. (2), która opisała zdarzenie dotyczące wchodzenia do klatki stoją w sprzeczności z zeznaniami świadków i wyjaśnieniami oskarżonej jest w pełni uprawnione, skoro świadek twierdziła, iż nie widział zdarzenia będącego przedmiotem sprawy, ponieważ weszła do budynku jako pierwsza do zdarzenia tego doszło za jego plecami a równocześnie nie potwierdziła w swych zeznaniach, aby w jej obecności pokrzywdzona odgrażała się oskarżonej jeszcze przed samym zajściem. Jej zeznania stoją w istotnej opozycji do słów oskarżonej, która wyjaśniała, że weszła do klatki a drzwi za nią zamykały się samoczynnie, następnie usłyszała, że zostały gwałtownie otwarte przez oskarżycielkę posiłkową i uderzyły o ścianę. Zgodnie z relacją M. M. (2) złożoną w postępowaniu przygotowawczym świadek będąc na półpiętrze usłyszała odgłos szamotaniny, odwróciła się i zobaczyła oskarżoną będącą w środku klatki schodowej a równocześnie trzymającą klamkę drzwi wejściowych. Równocześnie widziała za drzwiami pokrzywdzoną, która pchnęła drzwi i weszła do klatki schodowej. Relacja ta została podtrzymana przez świadka w toku rozprawy. Nie sposób przy tym odnieść się do twierdzeń obrońcy jakoby sąd nieprawidłowo uznał relację M. M. (2) za nielogiczną, skoro takiej oceny zeznań świadka sąd I instancji nigdy nie sformułował.

Mając na uwadze powyższe uwagi wykazujące bezpodstawność zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego nie sposób podzielić twierdzeń obrońcy dotyczących błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą zaskarżonego wyroku, skoro źródłem takiego błędu musi być bądź to naruszenia art. 7 k.p.k. bądź też naruszenia art. 366 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych nie może budzić wątpliwości prawidłowość kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonej czynu jako przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Również wymiar kary orzeczonej przez sąd, który odstąpił od generalnie obowiązującej za czyn z art. 157 § 1 k.k. sankcji w postaci kary pozbawienia wolności, nie może być podstawą formułowania ewentualnych zarzutów dotyczących rażącej surowości kary.

Także zasądzenie od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej powództwa cywilnego tytułem zadośćuczynienia za doznaną skutek przestępstwa krzywdę znajduje pełne oparcie w ustalonych faktach, jak też przepisach prawa cywilnego. Wysokość zadośćuczynienia jest przy tym adekwatna do rozmiaru cierpień pokrzywdzonej spowodowanych deliktem oskarżonej.

Z wyżej wskazanych przyczyn Sąd Odwoławczy, nie znajdując także innych niż podniesione w apelacji uchybień, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami sądowymi obciążona została oskarżona, na rzecz której wniesiono jedyną nieuwzględnioną apelację. Na koszty sądowe złożyły się: ryczał za doręczenia pism i wezwań w kwocie 20 złotych oraz opłata za drugą instancję w wysokości należnej za postępowanie przed sądem I instancji, a więc wysokości 100 złotych stanowiących 10 % orzeczonej grzywny.